

BIBLICUM ŚLĄSKIE

IV EDYCJA

CYKL – INSPIRACJE BIBLIJNE W NAUCZANIU BP. LISIECKIEGO

Pierwszy List pasterski

ARKADIUSZ,

**ze zmiłowania Bożego i świętej Stolicy Apostolskiej
łaski Biskup Śląski. Duchowieństwu i wszystkim
Wiernym Diecezji pozdrowienie i błogosławieństwo
w Panu!**

W chwili uroczystej, kiedy po raz pierwszy staje, wśród Was, by z woli Bożej i rozporządzenia Stolicy Apostolskiej objąć święty urząd Pasterza dusz Waszych, pragnąłbym Was wszystkich ujrzeć przy sobie, i do Was wszystkich żywym przemówić słowem. Przecie zastępy wiernych, gromadzące się dzisiaj w katedrze naszej, ci, których w tej chwili oglądają oczy moje, którzy teraz słuchają żywego słowa ust moich, to niestety tylko część Najmilszych w Chrystusie Panu Diecezjan moich. Niechże przeto, stosownie do najgorętszego życzenia mego, niniejszy List mój Pasterski wypowie Wam wszystkim uczucia, przepełniające serce moje. W tej uroczystej chwili chcę i muszę zbliżyć się do Was, i oto, jak powiada Apostoł Narodów:

„Jestem wprawdzie wśród Was
ciałem nieobecny,

Ale przy Was jest duch mój."

(1 Kor. 5,3).

Kiedy więc słuchacie tego orędzia mojego, „w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa złączcie się Wyrazem z duchem moim". (1 Kor. 5,4).

* * *

Obejmując w imię Boże rządy Diecezji Śląskiej, jedno przedewszystkiem chciałbym w Was obudzić wspomnienie, i niezatartymi je wyryć głoskami w wdzięcznej pamięci Waszej. Pastorał biskupi przejmuję z woli Ojca świętego z rąk mego Poprzednika, pierwszego zwierzchnika diecezji katowickiej, Najprzewielebniejszego Księdza Arcybiskupa Augusta Hlonda, który obecnie jako Prymas Polski zasiadł na czcigodnej gnieźnieńskiej stolicy św. Wojciecha. Niedawno, kilka zaledwie miesięcy temu, na początku bieżącego roku, witała Go ziemia śląska jako pierwszego biskupa swego, witaliście Go pełni szczerzej i nad wyraz serdecznej radości. I słusznie. Jako dziecię prastarej ziemi śląskiej, jako krew z krwi i kość z

kości Waszej stanął On wśród Was, by z woli Bożej jako pierwszy Wasz biskup objąć rząd dusz Waszych. Stanął wśród Was w czasach niezmiernie ciężkich i trudnych. Stanął wśród Was w owych dniach, kiedy po wojnie światowej w gruzy i popioły zwałił się stary świata porządek, kiedy Pan nad pany wszechmocną Ręką Swoją narodom nowe wskazywał drogi, w owych dniach, kiedy ziemia śląska znowu spłynęła krwią i łzami dzieci swoich. A gdy przyszedł do Was przysłany Wam przez Ojca świętego jako Administrator Apostolski, stał się Wam pasterzem najlepszym. W warunkach najtrudniejszych rozwinął działalność prawdziwie apostolską. Pełen gorliwości i zapału dla sprawy Bożej, wśród Was w czyn zamienił szczytne hasło życia Swego, którym modlił się do Boga: „Oddaj mi dusze, a wszystko inne zabierz”.

Stanął wśród Was wówczas, gdy się tworzyła nowa Diecezja Śląska. Kazała Mu tedy Opatrzność Boża spełnić zadanie wielkie. Powstała diecezja nowa, i to jedna z największych w Ojczyźnie naszej, obejmująca dusz wiernych przeszło milion, diecezja, dla której dosłownie wszystko należało stworzyć. Nie było bowiem ani kościoła katedralnego, nie było seminarium duchownego, ani mieszkania dla biskupa, ani pomieszczenia dla jego kurji; całą organizację kościelną trzeba było przetworzyć i zastosować do nowych warunków i potrzeb. Zadanie zaprawdę olbrzymie. Niezrażony żadną trudnością, zabiera się do dzieła. Pracuje z taką wytrwałością, z takim wytężeniem wszystkich sił swoich, i Pan Bóg tej pracy Jego tak błogosławi, że oto teraz w ręce moje, następcy Swego, oddać może nową Diecezję Śląską odrodzoną i przygotowaną do spełnienia świętych zadań swoich. Oto organizacja kościelna już przetworzona, oto piękne a obszerne miejsce zakupione pod budowę katedry naszej. Oto zaczyna, się wznosić gmach seminarium duchownego, które nam wychowywać będzie całe zastępy gorliwych pracowników w winnicy Pańskiej; oto wśród Was samych, Najmilsi, Jego słowem i trudem rozbudzone tak żywo życie religijne.

Nic więc dziwnego, że takiego Pasterza witaliście z radością serdeczną, kiedy na początku roku bieżącego składał urząd Administratora Apostolskiego, i jako pierwszy Wasz biskup obejmował rządy przez Siebie tak wspaniale zorganizowanej diecezji śląskiej. Nic dziwnego, Najmilsi, że z żalem głębokim przyjęliście wiadomość o Jego odejściu i z żalem z Nim się żegnacie. Ja, Jego następcą, rozumiem i w całej pełni dzielę razem z Wami te szlachetne uczucia Wasze, i dlatego właśnie, odzywając się do Was po raz pierwszy, Jego piękną i świetlaną postać przed oczy Wasze stawiam. Pragnę tego, byście Go na zawsze w wdzięcznej zachowali pamięci. Pragnę, by Śląsk nigdy nie zapomniał Założyciela swej diecezji, Odnowiciela swego życia religijnego, Pierwszego Biskupa swego.

Z takich oto rąk za wolą Bożą i na rozkaz Namiestnika Chrystusowego ja dzisiaj przejmuję urząd biskupi, a przejmuję go z lękiem i drżeniem, albowiem świadom jestem ogromu obowiązków i strasznej za ich spełnienie odpowiedzialności. Staję wśród Was, Najmilsi moi, jako Wasz Pasterz, bo tak Bóg chce. Tak jest, to Chrystus Pan, Pasterz Pasterzy, mnie do Was posyła. Nie przychodzę ja bowiem do Was z własnej swej woli i z własnego swego wyboru. Nie, to w imieniu Chrystusa Pana Namiestnik Jego na ziemi. Ojciec święty, dał mi Boże do Was posłannictwo. To On z wyżyn Stolicy Piotrowej rzekł do mnie, jak niegdyś Pan Jezus powiedział do Apostołów Swoich:

„Nie wyście Mnie wybrali,
Ale Ja was wybrałem,
I przeznaczyłem was,
Abyście szli" (Jan 16,16.).

A kiedy na ten rozkaz najwyższy dziś temu tydzień w katedrze gnieźnieńskiej, tej świętej Macierzy wszystkich polskich kościołów, z rąk Najprzewielebniejszego Księdza Prymasa, Poprzednika mego, przyjąłem święcenia biskupie, tedy staję obecnie przed Wami jako prawowity Wasz Biskup, Pasterz i Ojciec.

* * *

Rozpoczynając sprawowanie świętego urzędu mego, zwracam się przedewszystkiem do Was, Kapłani, Bracia moi Najmilsi i Czcigodni Współpracownicy i Pomocnicy moi. Gdy z lękiem i trwogą, z posłuszeństwa dla Ojca św. zgodziłem się na przyjęcie tej ciężkiej służby, do której mnie powoływał, pociechą była dla mnie wówczas, a jest i dzisiaj, i zawsze będzie, myśl o Was, Czcigodni Bracia Kapłani. Toć nie stoję osamotniony i opuszczony, ale Wy jesteście przy mnie, i w zwartym, karnym szeregu zawsze przy mnie stać będziecie. Wierni, że swego biskupa otacza wspinały zastęp Duchowieństwa śląskiego, tego Duchowieństwa, które zawsze wysoko dzierżyło sztandar najświętszej sprawy Bożej, tego Duchowieństwa, którego czyny złotem pisane na najpiękniejszych kartach dziejów tej części Kościoła Chrystusowego, Duchowieństwa, które jest chlubą kleru polskiego.

„Przeto, Bracia moi ukochani i pożądanii,
Wy jesteście radością i koroną moją;
Tak stójcie w Panu, Najmilsii!" (Fil. 4,1).

Więc nie jestem osamotniony, bo Wy jesteście przy mnie, i nie sam dźwigać będę ciężar obowiązków urzędu mego pasterskiego, bo Wy, Bracia moi, razem ze mną nieść go będziecie. Wy światłą radą swoją wspierać minie będziecie. Wy płomiennym zapalem serc kapłańskich razem ze mną dzielić będziecie trudy i znoje służby Bożej. Wasze krzepkie ramiona będą dla mnie podporą, bym uniósł ten ciężki krzyż, jaki Bóg na moje włożył barki.

Zjednoczcie tedy, Bracia Kapłani, myśl Waszą z myślą biskupa Waszego, stańcie przy mnie do wspólnej, niestrudzonej, pracy dla zbawienia i dobra pieczy mojej i Waszej powierzonego ludu śląskiego., a wtenczas spełnię ja, Wasz Pasterz, i Wy razem ze mną spełnicie to, czego Bóg od nas żąda.

* * *

A teraz zwracam się do Was, Najmilsii moi Diecezjanie. Wiercie mi, że jak mnie skrzepiła myśl o tem, iż mam wśród Was pracować razem z Kapłanami Waszymi, tak samo wielką jest dla mnie otuchą, że Bóg mnie uczynił Pasterzem właśnie Twoim, Ukochany Ludu Śląski. Wiem i zawsze wiedziałem, bo wie o tem cała Ojczyzna nasza, co znaczy i jaką ma wartość stary piastowski Lud Śląski. O Was to, Ślązacy, mówią w całej Polsce naszej, że może Wy właśnie jesteście najlepszą, najzdrowszą częścią wielkiego Narodu naszego. Na Was to kraj cały patrzy z podziwem, kiedy się buduje Waszą głęboką wiarą, Waszą miłością. Boga i Ojczyzny,

Waszem niezłomnym, niezachwianym przywiązaniem do Kościoła świętego, do Papieża, do Waszego Biskupa, do Waszych Kapłanów, i nie tylko w naszym kraju taki z Was przykład biorą i tak Was oceniają. Posłuchajcie, Najmilsi moi, i niechaj to, co Wam. teraz oznajmię, na pociechę i na zachętę na zawsze się zapisze w pamięci Waszej:

Skoro tylko otrzymałem wiadomość, że Ojciec święty mnie powierzył diecezję śląską, natychmiast pośpieszyłem do Rzymu. Gdym się znalazł u stóp Ojca świętego, tedy Mu złożyłam pokorne dzięki za najwyższy dowód zaufania, jakim mnie, niegodnego, obdarzyć raczył; a potem otworzyłem przed Nim serce swoje i zwierzyłem się z tego, że jestem pełen obawy i lęku, bym nie upadł i nie załamał się pod ciężarem obowiązków w diecezji nowej, wśród okoliczności niezmiernie i wyjątkowo trudnych, w których mam sprawować powierzony mi urząd biskupi. Tedy Ojciec święty powiedział mi, że istotnie krzyż wkłada na ramiona moje, ale że Bóg Najwyższy wspierać mnie będzie łaską Swoją. Potem zaczął Ojciec święty mówić o Śląsku i wiernym ludzie jego i rzekł mi, że to wielka dla mnie pociecha, iż takiego ludu Bóg mi każe być Pasterzem. „M y o s o b i ś c i e”, mówił Namiestnik Chrystusowy, znamy Twoją diecezję i w i e r n y c h T w e j pieczy p o w i e r z o n y c h. G d y ś m y p r z e d l a t y w s p r a w a c h kościelnych przebywali n a Śląsku, t e d y ś m y się zetknęli z l u d e m j e g o. G ł ę b o k o byliśmy przejęci i zbudowani ludu tego pobożnością i w i a r ą, p o d z i w i a l i ś m y przywiązanie Ślązaków do Kościoła ś w i ę t e g o; t e d y też pokochaliśmy wierny lud śląski. Powiedz im od Nas, tak mi wówczas rozkazał Ojciec święty, dajemy Ci upoważnienie, byś oznajmił diecezjanom swoim, że Ojciec święty całem ich ukochał sercem”. Gdym te słowa usłyszał i takie otrzymał polecenie, przypadłem do stóp Namiestnika Chrystusowego, by mu w imieniu ludu śląskiego podziękować za tę dobroć i miłość ojcowską i za tę pociechę, którą Swemi słowy wlał do serca mego..

Jestem szczęśliwy, Najmilsi moi, że takie od Ojca świętego Warn przynieść mogę orędzie, jestem szczęśliwy, że dla takiego ludu mam odtąd poświęcić trud życia swego.

A oto Wyście się już zbliżyli do serca mojego. Jeszcze pracy wśród Was nie rozpocząłem, jeszcze mnie oczy Wasze nie widziały, a już złożyliście wobec mnie dowód Waszego przywiązania do Kościoła Chrystusowego. Otóż aczkolwiek z takim serdecznym żalem spoglądaliście na odchodzącego od Was ukochanego Pierwszego Biskupa Waszego, a ja, Jego następca, Wam zupełnie byłem nieznany, to skoro z wyżyn Stolicy Piotrowej Namiestnik Chrystusowy powiedział: „Ten ma być Pasterzem Waszym”, natychmiast do mnie zwróciły się serca Wasze. Z najwyższym podziwem i z najgłębszym wzruszeniem patrzyłem i patrzę na to, jak cała diecezja moja do mnie ręce wyciąga, jak przede mną na oścież rozwierają się dusze Wasze. Ja nieznany Wam odebrałem od Was takie serdeczne powitania i życzenia, na jakie tylko złote serce śląskie zdobyć się może. Między mną, Biskupem Waszym., a Wami, już zadzierzgnął się węzeł, da Bóg, nigdy nierozzerwalny. Oto jedność, łącząca w Kościele Bożym biskupa, duchowieństwo i cały lud wierny, oto jedność, o którą w Swej modlitwie arcykapłańskiej tak serdecznie modlił się Pan Jezus przed męką i śmiercią Swą krzyżową:

„Aby wszyscy byli jedno,

Jako Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie;

Aby i oni byli w Nas jedno." (Jan 17,21).

Przechował się, Najmilsi moi, z pierwszych czasów chrześcijaństwa precudny obraz tej pięknej jedności, łączącej biskupa, kapłanów jego i cały lud Boży. Stawia nam go przed oczy św. Ignacy Antiocheński, kiedy w swym Liście do Efezów takimi się odzywa słowy: „Powinniście się zgadzać z myślą biskupią, co też zresztą czynicie. Toć to prawda, że czcigodni a mili Bogu kapłani Wasi tak są zestrojeni z biskupem, jak struny lutni. Przeto w jedności Waszej oraz w zgodnej miłości dźwięczy pieśń Jezusa Chrystusa. Wy wszyscy stańcie do chóru, iżbyście zgodni i jednomyślni, nutę Bożą nucąc w jedności, jednym głosem przez Jezusa Chrystusa śpiewali Ojcu, by Was usłyszał i poznał po dobrych czynach Waszych, że jesteście członkami Syna Jego.

Najmilsi moi! W ciężkich i trudnych żyjemy czasach. Żyjemy w czasach, w których szatan i źli ludzie zaciętą wytoczyli walkę Bogu Najwyższemu. Żyjemy w czasach, w których zło i zepsucie szerzą się dokoła nas więcej, aniżeli kiedykolwiek. Czuwajcie tedy! Razem wszyscy z Duchowieństwem Waszym stańcie przy mnie, Waszym Biskupie i Pasterzu. Bądźcie złączeni z sobą i ze mną świętym węzłem jedności. Niech zamilkną wszelkie wśród Was nieporozumienia, niech miłość w Bogu nas wszystkich zespoli.

* * *

Nie mogę wreszcie, przy tem pierwszym odezwaniu się mojem do Was, Najmilsi moi, nie zwrócić myśli Waszej do naszej Przemiożnej: Królowej i Opiekunki. Gdy w sprawowaniu urzędu mego pasterskiego szukam pomocy tak potrzebnej mi łaski Bożej, staje się dla mnie otuchą i pociechą ta błoga świadomość, że tam, wśród mego ludu śląskiego, z cudownych Piekar swoich, króluje Najświętsza Marja Panna. Ona od wieków płaszczem Swej opieki otacza ziemię i lud śląski: Przez Jej Ręce błogosławione płyną na diecezję całą nieprzebrane źródła łask Bożych, więc Ona. i mnie. Pasterza Waszego, wspierać i prowadzić będzie. Dlatego też pierwsze swe kroki w powierzonej sobie diecezji skierowałem do Niej, do Najświętszej Marji Panny, w Piekarach cudami słynącej. Było wprost potrzeba serca mego. Jej się tam pokłonić i w kornej modlitwie Jej polecić Was wszystkich i siebie, Pasterza Waszego.

W imię Boże tedy idę do Was, Najmilsi moi, i całe serce moje, całe życie moje Waszemu zbawieniu i dobru odtąd poświęcić pragnę. Niech Bóg, który mnie do Was posłał, wspiera siły moje łaską Swą Najświętszą, niech nad Wami i nade mną Naj-świętsza Panna z cudownych Piekar swoich roztoczy dobrotliwą opiekę, niech się za nami przyczynią u Boga święci naszego Śląska Patronowie.

O to w tej chwili uroczystej Boga proszę pokornie i w tej myśli ślę Wam, Najmilsi moi, pierwsze moje biskupie błogosławieństwo:

Niech Was błogosławi Bóg Wszechmocny : + Ojciec + i Syn + i Duch święty. Amen.

Dan w Gnieźnie, dnia 24 października 1926 roku.

+ Arkadiusz,
Biskup Śląski.

Powyższy List pasterski odczyta się z ambon w miejsce kazania w niedzielę ingresu biskupiego w Katowicach, dnia 31 października br. we wszystkich kościołach parafialnych i filialnych diecezji.